Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 244 (675) Łódź, poniedziałek 8 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

Przed nadzwyczajnym kongresem francuskich socjalistów

PARYŻ (PAP). — W sobotę, odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej, na którym postanowiono, że nadzwyczajny kongres francuskiej partii socjalistycznej zostanie zwołany po wyborach samorządowych.

Sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej Guy Mollet oświadczył, że w poniedziałek ogłoszone będą uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego w sprawie ogólnych zagadnień politycznych.

Gospodarcza siła Polski

III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych obraduje w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych rozpoczęła defilada szkół przysposobienia przemysłowego, która odbyła się na Wałach Chrobrego, biegnących wzdłuż mola portu handlowego Dolnej Odry na tle wielkich starożytnych budynków kapitanatu portu i Muzeum Morskiego. Na olbrzymich granitowych schodach aż do wybrzeża ustawiono trybunę honorową, wokół której skupił się las kolorowych sztandarów wielu organizacji politycznych, zawodowych i społecznych.

Przegląd młodych sił

Na trybunie honorowej zajmują miejsca przy dźwiękach Hymnu Narodowego: Premier Cyrankiewicz, wicepremier i min. Ziem Odz. Gomułka, przewodniczący Kom. ekon. i min. przemysłu i handlu Minc, min. komunikacji Rabanowski, min. odbudowy Kaczorowski, min. poczt i telegrafów Putek, min. Rapacki, min Bobrowski, wicemin. Krassowska, wicemin. Grossfeld, wicemin. Kościński, wicemin. Szyr, delegat rządu dla spraw Wybrzeża min. Kwiatkowski i woj. szczeciński Borkowicz oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele świata przemysłowego, naukowego, prasy zagranicznej i krajowej oraz tłumy mieszkańców Szczecina.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr górniczych rozpoczęła się defilada szkół przysposobienia przemysłowego: ponad 13 tys. młodzieży robotniczej, uczącej się w 26 szkołach przemysłów: węglowego, hutniczego, chemicznego, papierniczego, drzewnego i elektrotechnicznego oraz ponad 2 tys. młodzieży żeńskiej.

Defiladę zamknęły oddziały kobiecych szkół przysposobienia przemysłowego przemysłu włókienniczego, ubrane w granatowe mundurki i furażerki z białymi wypustkami.

Nasza odpowiedź

Po zakończeniu defilady członkowie rządu oraz zaproszeni na zjazd przeszli do budynku Muzeum Morskiego, gdzie rozpoczęło się plenum III. Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

Wnętrze Muzeum Morskiego udekorowane zostało na okres Zjazdu szeregiem wykresów, obrazujących odbudowę poszczególnych gałęzi przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

Salę wypełniło ponad 1.500 delegatów przybyłych do Szczecina. — Wśród entuzjastycznego nastroju Zjazd otworzył przewodniczący wicemin. Rumiński, wygłaszając krótkie przemówienie.

Po powitaniu Premiera, wicepremiera, ministrów i wszystkich przybyłych na zjazd, wicemin. Rumiński powiedział m. in.:

„Zjazdy przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych mają już swoją ustaloną tradycję. Są wyrazem świadomej woli i bezpośredniego udziału zainteresowanych czynników w zagospodarowaniu i wytyczeniu pracy na Ziemiach Odzyskanych. Są przejawem manifestowanej radości z dokonanego dorobku i cementowania sił do nowych wysiłków i nowych osiągnięć.

Zjazdy te ze względu na specjalną wagę Ziem Odzyskanych mają charakter nie tylko przemysłowo-gospodarczy, mają charakter daleko szerszy, ogólno-narodowy. Tak było na I zjeździe w Jeleniej Górze w 1945 roku wówczas, kiedy Bevin powątpiewał, że wskutek wysiedlenia Niemców powstanie pustka między zachodnią, a wschodnią Nysą. — Tak było przed rokiem, na II-gim Zjeździe, kiedy Byrnes powiedział w Stuttgarcie, że sprawa zachodnich granic nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. I tak jest dzisiaj, kiedy obrońcy Niemiec występują wręcz w charakterze sprzymierzeńców i budowniczych nowej Rzeszy. Naród polski przeżywa każdy ze Zjazdów Przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych niezwykle poważnie.

Oby nowe zadania, które nakreślimy na dzisiejszym zjeździe, przyczyniły się do jeszcze bardziej szybkiego i jeszcze bardziej sprężystego marszu naprzód!"

Do prezydium powołano przedstawicieli poszczególnych zawodów i zakładów pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Po przemówieniu wicemin. Rumińskiego, głos zabrał woj. szczeciński płk. L. Borkowicz.

Z niekłamaną radością — powiedział wojewoda — przyjęło społeczeństwo Pomorza Zachodniego wiadomość o zorganizowaniu w Szczecinie III-go Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

286 proc. normy

Z kolei przemawiają robotnicy — przodownicy pracy. Pierwszy zabrał głos ob. Pstrowski Wincenty — górnik repatriant z Francji, przodownik pracy w węglu.

„Po 10 latach tułaczki mojej poza granicami Polski wróciłem do Polski silnej, Polski demokratycznej, Polski Ludowej.

Zaraz w pierwszych miesiącach stanąłem, jak żołnierz do odbudowy naszej ojczyzny i przystąpiłem energicznie do pracy, aby ten plan 3-letni wykonać. W pierwszych miesiącach wykonałem już normę pracy w 240%, później w 273%, w zeszłym miesiącu wykonałem plan państwowy w 286%.

Prosiłbym Was, ażebyście szli wszyscy za moim przykładem przez wykonanie 3-letniego planu, do podniesienia dobrobytu mas pracujących. Nie musimy czekać na Anglię ani na Amerykę, bo nam nikt nie pomoże, sami musimy odbudować nasz kraj.

My, jako robotnicy patrioci, taką Polskę zbudujemy, jakiej sobie wszyscy życzymy, gdy każdy górnik, hutnik i włókniarz przyczyni się do wykonania 3-letniego planu, nasza polska ojczyzna powstanie z gruzów."

Przemówienie Tow. Prem. Cyrankiewicza

Na fundamencie twardej pracy budujemy dobrobyt naszego kraju

Tow. Premier Cyrankiewicz rozpoczyna przemówienie od stwierdzenia że *powrót narodu polskiego na ziemie zachodnie otwiera przed nami wielką drogę rozwoju.*

Wielkie możliwości, które otworzyły się przed narodem polskim dziś, związane są nierozłącznie z założeniami polityki wewnętrznej i zagranicznej obozu demokracji ludowej.

Obóz demokracji znalazł przede wszystkim prawidłową koncepcję polityki zagranicznej Polski. Obóz ten rozumiał, że jedynym gwarantem pochodu Polski ku nowoczesnym formom życia społecznego i gospodarczego na zachód ku morzu, ku światu, jest Związek Radziecki — jest sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim.

Obóz demokracji ludowej posiadał następnie jedyną prawidłową koncepcję polityki wewnętrznej. Zrozumiał, że tylko oparcie się na masach ludowych, tylko sojusz robotniczo-chłopski jest zarazem polską polityką narodową. Posiadał on wreszcie to, co jest niezbędne dla odpowiedzialnych reprezentantów interesów narodowych — wolę stabilizacji władzy, wolę jej obrony przed wszystkimi, którzy chcieliby zdobycze Polski Odrodzonej w jakikolwiek sposób uszczuplić.

Droga ku postępowi rodziła się z doświadczeń historycznych, ze świadomości popełnionych dawniej błędów. Wiedzieliśmy, że perspektywy rozwojowe naszego kraju nie mogą zostać zmarnowane przez słabość, przez naiwność, przez zdradę, lub zbrodnię reakcji.

Nie może już dziś dla nikogo w Polsce i za granicą ulegać wątpliwości, że Ziemie Odzyskane to właśnie dojrzały owoc stanowiska politycznego naszego obozu demokracji ludowej.

PRACA NA MIARĘ HISTORYCZNĄ

Wiem, że Ziemie Odzyskane są jednym z filarów naszej nowej rzeczywistości.

Po pierwsze, jest to jedna trzecia obecnego obszaru Polski. Bez nich — jak to słusznie powiedział w swoim czasie minister Minc — Polska byłaby jakimś księstwem warszawskim. Nie trzeba chyba uzasadniać, że rozmiary napoleońskiego księstwa warszawskiego lub na kształt hitlerowskiej GG nie dawałyby żadnych możliwości niepodległego bytu narodowego.

Po drugie Z. O., to Polska uprzemysłowiona o strukturze przemysłowo-rolnej — a więc wyzwolona z półkolonialnej zależności gospodarczej — Polska silna. Świadczy o tym już dziś udział produkcji Z. O. w produkcji ogólnokrajowej.

Po trzecie — Ziemie Odzyskane, to Polska szeroko oparta o morze. Wysiłek pracowników technicznych starego wybrzeża pozwolił rozwiązać pierwsze początkowe zagadnienia obrotu międzynarodowego. Ale dziś wysiłek ten wymaga kontynuacji, rozszerzenia. Tu, w Szczecinie rozpoczyna się praca, zakrojona na miarę historyczną. Ten port zostanie rozbudowany i dostosowany do potrzeb nie tylko nowego organizmu gospodarczego Odrodzonej Polski, ale i do potrzeb całej gospodarki środkowo - europejskiej, opartej na ścisłej współpracy narodów słowiańskich. Dopiero w takich warunkach, dopiero w granicach takiej Polski i port szczeciński i miasto Szczecin wkracza na drogę prawidłowego rozwoju.

Wreszcie Ziemie Odzyskane, to — obok reformy rolnej i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki — możliwość likwidacji przeludnienia rolniczego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Nasze stanowisko...

Polacy zamieszkali w Westfalii na wiele lat przed wybuchem wojny — optowali ostatnio na rzecz Polski. Pragną oni dziś powrócić do Ojczyzny, którą musieli opuścić w ciężkich latach poszukiwania kawałka chleba na obczyźnie. Tylko karygodna polityka ówczesnych rządów polskich uniemożliwiła im dotychczas powrót do kraju. Polscy Westfalczycy narazili się przez to na szykany ze strony społeczeństwa niemieckiego, wytrwali jednak w przywiązaniu do kraju i zachowali odrębność polskiej mowy i polskiego obyczaju.

Już w maju tego roku miał przybyć pierwszy transport Polaków z Westfalii. Niestety brytyjskie władze okupacyjne wysunęły dziwne zastrzeżenia. Twierdzą po prostu, że ci Polacy nie są Polakami, choć sami się do tego przyznają, ale Niemcami, ponieważ mają obywatelstwo niemieckie. Jak dotychczas nie pomogły protesty polskich misji repatriacyjnych i wojskowych. Władze brytyjskie oświadczyły, że na reemigrację Polaków z Westfalii potrzebna jest zgoda przedstawicieli 4 mocarstw w Sojuszniczej Radzie Kontroli.

Argument ten jest co najmniej dziwny. Jeżeli chodzi o odbudowę przemysłu niemieckiego, Anglicy nie szukają zgody poczwórnej administracji okupacyjnej. Oddanie Polsce kilkudziesięciu tysięcy jej synów jest natomiast — w ich rozumieniu — sprawą zawiłą proceduralnie.

Nie jest trudno ustalić powody tego rodzaju postępowania. Brytyjskim władzom okupacyjnym chodzi w danym wypadku po prostu o zatrzymanie wykwalifikowanych pracowitych górników polskich z Westfalii. Dlatego właśnie stwarza się sztuczne zapory, uniemożliwiające powrót Polaków do kraju.

Rząd polski złożył w tej sprawie notę do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Społeczeństwo polskie powinno zaprotestować przeciwko tej formie prześladowania narodowego Polaków.

Holenderski Czerwony krzyż pogwałcił zasady humanitarne

MOSKWA (PAP). — Komitet wykonawczy radzieckiego Czerwonego Krzyża skierował do sekretariatu międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie pismo, w którym stwierdza, że holenderski Czerwony Krzyż skonfiskował transport lekarstw, przesłanych przez australijski Czerwony Krzyż władzom republiki indonezyjskiej.

Pismo podkreśla, że czyn ten jest pogwałceniem podstawowych zasad humanitarnych i domaga się wywarcia nacisku na holenderski Czerwony Krzyż, aby lekarstwa zostały oddane lub przesłane na miejsce przeznaczenia.

PO „ZAWIESZENIU BRONI"



W Indonezji walki trwają nadal z niesłabnącym natężeniem. Holenderskie kolumny zmotoryzowane uderzają w kierunku miasta Boudoeng na Jawie.

Chleb dla 2 milionów
Jest jeszcze dość miejsca
nad Odrą i Nysą

Ziemie Odzyskane przejmowaliśmy od lutego do 8 maja 1945 r. z tym jednak, że wiele obiektów przemysłowych i rolnych zostało nam przekazane znacznie później — niektóre, jak na przykład porty w Kołobrzegu i Szczecinie dopiero w rb.

W chwili przejmowania tych ziem liczba zamieszkałych tam Niemców wynosiła około 4 mil., liczba Polaków — wliczając w to ludność autochtoniczną i tych, których działania wojenne zastały na tym terenie — około 1,1 mil. W ciągu r. 1945, na skutek dobrowolnej „dzikiej" emigracji opuściło Ziemie Odzyskane około 1,5 miliona Niemców. W ramach akcji wysiedleńczej zorganizowanej, liczba ta wyniosła około 630 tys., by gwałtownie wzrosnąć w następnym roku — do 1,3 mil. W roku bieżącym wyjechało następne 400 tys. Niemców, tak, że obecnie na Ziemiach Zachodnich pozostało ich mniej, niż 250 tys., część Niemców wyjedzie jeszcze do stycznia rb., resztą zaś opuści terytorium polskie w ciągu trzech lat.

Jednocześnie rozpoczęło się na wielką skalę osiedlanie Polaków. W sierpniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało 14 tys. robotników. W ciągu następnych dwóch miesięcy liczba ich wzrosła do 69 tysięcy. Obecnie w zakładach przemysłowych Ziem Odzyskanych zarówno w fabrykach państwowych spółdzielczych i przemyśle prywatnym, znalazło pracę 1,7 mil. ludzi (robotnicy wraz z rodzinami).

Równolegle z osiedlaniem robotników zjawił się na tych terenach kupiec i rzemieślnik. W pierwszym roku było ich około 200 tys., obecnie ilość osób, zatrudnionych w handlu i rzemiośle wraz z rodzinami, oblicza się na przeszło 800 tys.

Największe sukcesy osadnicze osiągnęło jednak rolnictwo.

Na żyznych ziemiach znalazło chleb i pracę przeszło 2,6 mil. chłopów. Otrzymali oni 3,6 mil. ha gruntów poparcelacyjnych i gospodarstw poniemieckich, 1,8 mil. ha podzielono między chłopów z województw przeludnionych. Repatrianci zza Buga otrzymali 1,2 mil. ha, a byli żołnierze 352 tys. ha.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych znalazło się ponad 5,2 mil. Polaków, co wynosi przeszło 70 proc. przedwojennego zaludnienia tych obszarów.

Dalsza akcja osadnicza prowadzona jest nadal planowo. Znajdzie tutaj chleb i pracę w najbliższej przyszłości 2 mil. Polaków. Zapas ziemi dla osadnictwa rolnego wynosi jeszcze 1,3 mil. ha.

„Droga Polski ku socjalizmowi"
Artykuł Nenni'ego w „Avanti"

Przywódca socjalistów włoskich tow. Pietro Nenni, po wyjeździe z Polski, przesłał do redakcji dziennika „Avanti" artykuł zatytułowany „Droga Polski ku socjalizmowi". Artykuł ten ukazał się na łamach „Avanti" w dniu 7 bm.

Nenni stwierdza w artykule, że miał możność przekonać się w Warszawie, iż droga w kierunku socjalizmu jest właściwie wyznaczona przez jednolity front polskiej klasy pracującej.

Stosunki pomiędzy nową demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim oparte są na pełnym wzajemnym zaufaniu i współpracy. W oparciu o tę współpracę Polska czuje się zabezpieczona przed ewentualną agresją niemiecką i dlatego społeczeństwo polskie nie ulega psychozie wojennej, tak znamiennej dla państw zachodnich.

Nenni podkreśla, że jedynie znikome koła reakcyjne w Polsce życzyłyby sobie wybuchu trzeciej wojny światowej, spodziewając się, że przywróci im ona utracone przywileje polityczne.

Nenni opisuje następnie potworne wrażenie, jakie zrobił na nim obóz oświęcimski, w którym w czasie wojny zginęła jego córka.

Omawiając odrodzenie gospodarcze i finansowe Polski, Nenni stwierdza, że Polska pod tym względem znacznie wyprzedziła Włochy.

W Polsce istnieje jednolity front klasy pracującej — pisze Nenni w zakończeniu swego artykułu i w sensie tym kraj ten może posłużyć za przykład dla innych państw demokratycznych.

Nowe kadry fachowców
kształcić będą szkoły przemysłowe

WARSZAWA. (PAP). — W związku z nowym rokiem szkolnym, szef szkolnictwa przemysłowego w Dep. Kadr Min. Przemysłu i Handlu inż. Legat w następujący sposób określił plany na rok 1947/48:

Zwrócimy specjalną uwagę na rozbudowę naszych szkół dokształcających, t. zw. szkół przemysłowych których liczba w bieżącym roku szkolnym wzrośnie do 300. Nie mniejszy nacisk położymy na rozwój szkół przysposobienia przemysłowego, które jeszcze w r.b. wchłoną ok 25,000 młodzieży wiejskiej.

Doceniając w pełni znaczenie szkolenia doraźnego, prowadzić będziemy w dalszym ciągu intensywnie akcję kursów, które w obecnym roku szkolnym umożliwią dokształcenie i podniesienie kwalifikacji zawodowych u blisko 30,000 robotników. Zwiększymy też liczbę liceów, mając do dyspozycji element świeżo przeszkolony w podległych nam szkołach i gimnazjach przemysłowych.

Jeszcze bardziej uaktywnimy współpracę z wyższymi uczelniami, zarówno na drodze zwiększenia ilości praktyk wakacyjnych dla studentów, jak i zwiększenia ilości kursów mistrzowych, przygotowujących młodzież robotniczą do studiów akademickich. **Postaramy się wreszcie wciągnąć do naszych szkół jak największą ilość kobiet, nie tylko do włókiennictwa, ale i do szkół takich przemysłów, jak metalowy, chemiczny i elektrotechniczny.**

— Czy tylko rozwój ilościowy będzie głównym zadaniem szkolnictwa przemysłowego w bieżącym roku szkolnym?

— Nie — najważniejszym zadaniem będzie podniesienie naszego szkolnictwa pod względem jakościowym. O ile lata ubiegłe upłynęły nam pod hasłem ilości, kiedy to szkoły nawet słabe miały rację bytu, to tyle obecnie zwrócimy szczególną uwagę na stronę organizacyjną szkół — zewnętrzną i wewnętrzną, ulepszając program i podnosząc poziom dydaktyczny.

Punkt ciężkości szkolenia przesunie się z gimnazjów na szkoły przemysłowe. Są one łatwe do zorganizowania i wiążą się ściśle z zakładem pracy, dając nowe ręce robocze fabrykom. Rozwój szkół przemysłowych i szkół przysposobienia przemysłowego sprawi, iż w szkolnictwie naszym dokona się jeszcze większe zbliżenie do fabryk.

— W jakim kierunku idzie polityka programowa?

— Program przedmiotów teoretycznych zawodowych będzie ściślej dostosowany do praktyki warsztatowej, co pozwoli uczniom na łatwiejsze i szybsze opanowanie zawodu od strony praktycznej. Nauczanie teoretyczne i szkolenie praktyczne będą szły w kierunku jak największej specjalizacji ucznia i dostosowania go, jako przyszłego fachowca, do potrzeb fabryki.

Groźba użycia siły
wobec emigrantów żydowskich

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że 3 brytyjskie statki, mające na pokładzie 4350 emigrantów żydowskich, którzy w swoim czasie usiłowali przedostać się do Palestyny i zostali pod eskortą okrętów brytyjskich odtransportowani do Europy — przybyły w niedzielę do Hamburga.

Władze brytyjskie oświadczyły emigrantom, że jeżeli nie zgodzą się oni dobrowolnie wysiąść na ląd, to wojsko i policja zastosują wobec nich siłę.

Sophulis utworzył rząd w Atenach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że przywódca liberałów greckich Temistokles Sofulis utworzył nowy rząd, który w niedzielę wieczorem złożył przysięgę na ręce króla.

Hitlerowcy na ulicach Londynu
Brytyjscy „naśladowcy Himmlera"

LONDYN (PAP) Socjalistyczny tygodnik „Reynolds News", pisze, że dzielnica East End w Londynie jest jedynym miejscem w Europie, poza Hiszpania frankistowska, gdzie doktryny hitlerowskie i teorie nienawiści rasowej są jawnie głoszone na ulicach. Pismo omawia ostatnie demonstracje faszystów brytyjskich, należących do związku b. wojskowych i do organizacji hitlerowskiej. Oswalda Mosley'a. W czasie tych demonstracji dokonano szeregu aresztowań i wiele osób odniosło obrażenia. Domagając się energicznej interwencji ze strony rządu, pismo stwierdza, że należy ogłosić ustawę, która by „obcięła pazury brytyjskim naśladowcom Himmlera".

Nowy wybuch w Hiszpanii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w odległości 5 km od miasta Alcala de Henares nastąpił wybuch w magazynach wojskowych. 9 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany. Wybuch zniszczył fabrykę w Alcala de Henares i uszkodził kilka domów w mieście.

Sukcesy wojsk powstańczych

RZYM (PAP). Radiostacja greckiej armii demokratycznej donosi o poważnym zwycięstwie w okolicy miasta Stawropolis. Silny oddział armii demokratycznej zaatakował znienacka wojska rządowe i zmusił je do panicznej ucieczki. Wojska rządowe poniosły poważne straty i zostawiły w rękach zwycięzców dużą ilość broni, amunicji i żywności.

Na fundamencie twardej pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ponadto Ziemie Odzyskane, to zagęszczenie i usprawnienie naszej sieci komunikacyjnej.

W sumie: Ziemie Odzyskane, to Polska o prawidłowo rozbudowanej i właściwie rozmieszczonej sieci komunikacyjnej, sharmonizowana wewnętrznie i w swych obrotach międzynarodowych.

SENS ŻYCIA POKOLENIA

To że Trzeci Zjazd Przemysłowy odbywa się w Szczecinie ma również znaczenie symboliczne — albowiem najbardziej aktualnym etapem zagospodarowania Ziem Zachodnich staje się właśnie problem Szczecina i Odry. Jeżeli nasz sojusz z Czechosłowacją był naturalną konsekwencją sojuszu obu naszych państw ze Związkiem Radzieckim, jeżeli zawarte umowy gospodarcze stały się kluczem naszej niezależności gospodarczej, to logicznym tego uzupełnieniem jest położenie w naszych pracach gospodarczych teraz nowego akcentu, któremu na imię: rozbudowa, pełne uproduktywnienie Szczecina i Odry i to już jest sprawą nie tylko symbolów, ale konkretów i realizmu. To jest sprawa prawidłowych rozwiązań gospodarczych, a prawidłowe rozwiązania gospodarcze wzmacniają prawidłową koncepcję polityczną i tą drogą najlepiej służymy nie tylko naszemu narodowi, ale także pokojowi Europy i pokojowi świata.

Tu na Z. O. możemy budować wysiłkiem swoich rąk i mózgów nie tylko przyszłość i szczęście dla całych pokoleń ale równocześnie sens życia i dobrobyt dla pokolenia dzisiejszego, dla siebie i swoich rodzin.

Fakt, że tu na Ziemiach Odzyskanych jest Polska i to Polska silna — ten fakt nierozerwalnie wiąże się z tym, że jest przecież jakaś konkretna siła polityczna, która istnienie tego faktu w jakiś konkretny sposób warunkuje. Siłą tą jest sojusz robotniczo-chłopski, opierający się na ścisłym współdziałaniu, na jednolitym froncie klasy robotniczej. Tylko ten układ polityczny mógł się zdobyć na prawidłową koncepcję polityczną i z żelazną konsekwencją ją zabezpieczyć. Interesy narodowe nierozerwalnie się dzisiaj wiążą z określonymi interesami klas społecznie postępowych, z określoną polityką przodujących stronnictw, ze współpracą robotniczo - chłopską, z jednolitym frontem całej klasy robotniczej.

Ostatni ustęp przemówienia Premier poświęca technice Zjazdu: Zjazd ten znaczeniem swoim wykracza również poza problemy samych tylko Z. O. albowiem **dziś już Z. O. stanowią organiczną całość, warunek istnienia rozwoju całej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.** Zjazd ten znaczy, że siłę, potęgę i dobrobyt naszego kraju, budujemy na twardych fundamentach pracy. Słowa poprzedza konkretna praca i konkretny wysiłek. Zjazd ten znaczy, że silni, rozumni prawidłową koncepcją polityczną, wytrwali w naszej pracy, wsparci na konkretnie pojętym, historycznie postępowym sojuszu warstw ludowych, zmierzamy do ugruntowania niepodległości naszego narodu na fundamentach rzetelnej, ludowej demokracji i rzetelnego spokoju na świecie.

Po przemówieniu tow. premiera Cyrankiewicza na trybunę wchodzi wicepremier tow. Wiesław Gomułka.

Po przerwie południowej obrady plenarne III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych rozpoczęły się o godz. 17-tej referatem wicemin. Szyra na temat „Osiągnięcia przemysłu Z. O. w okresie od II do III Zjazdu Przemysłowego".

Po referacie wicemin. Szyra minister żeglugi tow. Rapacki wygłosił referat pt. „Polski port Szczecin".

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący KCZZ tow. Sokorski.

Na zakończenie pierwszego dnia plenum nacz. dyrektor centralnego zarządu przemysłu elektrotechnicznego ob. Żarnecki z okazji wyprodukowania pierwszych radioaparatów w fabryce w Dzierżoniowie, wręczył tow. Premierowi Cyrankiewiczowi i wicepremierowi Gomułce 2 wspaniałe nowe odbiorniki. Premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka, stojąc na stanowisku, że najbardziej godnymi otrzymania takich podarków są przodownicy pracy, ofiarowali z kolei ten piękny prezent górnikowi Pstrowskiemu i ob. Leonczukowej, przodowniczce przemysłu włókienniczego.

Na tym zakończone zostały obrady plenum III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

Orędzie generalissimusa Stalina

Osiemsetlecie Moskwy
Wielka rocznica radzieckiej stolicy

Z okazji 800 rocznicy założenia miasta Moskwy, generalissimus Stalin wydał specjalne orędzie do narodu radzieckiego, w którym podkreśla rolę Moskwy w historii Rosji, stwierdzając następnie, że jedną z największych bolączek wielkich stolic państw europejskich, azjatyckich i amerykańskich stanowi istnienie dzielnic, w których miliony zbiedzonych pracujących ludzi są skazane na nędzną egzystencję i powolne, bolesne konanie. Jedną z usług, wyświadczonych przez Moskwę, jest kompletne skasowanie tych dzielnic nędzy i umożliwienie klasie pracującej przeniesienia się z piwnic i chat do nowych, wygodnych domów, zbudowanych przez rząd radziecki.

Orędzie swe kończy generalissimus Stalin okrzykiem na cześć „potężnej, drogiej, radzieckiej socjalistycznej Moskwy!"

MOSKWA. (PAP). Z okazji 800 rocznicy powstania Moskwy 3.665.859 robotników i pracowników moskiewskich wysłało pismo do wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina.

„800-na rocznica powstania Moskwy — piszą oni — jest świętem dla całego narodu radzieckiego. Moskwa jest ośrodkiem całego politycznego, społecznego i kulturalnego życia naszego kraju, ośrodkiem najbardziej postępowych idei Lenina i Stalina.

Centralny Komitet Partii Komunistycznej ZSRR kieruje z Moskwy wolą, energią i wysiłkami całego narodu radzieckiego. Moskwa, — ukochane miasto narodu radzieckiego, jest przedmiotem podziwu wszystkich ludów ZSRR.

Jednakże Moskwę miłuje nietylko naród radziecki — jest ona drogą sercu całej postępowej ludzkości. Ku Moskwie zwracają się oczy ludzi pracujących wszystkich państw, którzy widzą w Związku Radzieckim zbawcę cywilizacji".

Przewodniczący moskiewskiej Rady Miejskiej Georgij Popow, witając przedstawicieli zagranicznych, przybyłych na uroczystość 800-lecia stolicy ZSRR, stwierdził w swym przemówieniu, że Moskwa jest ośrodkiem nowego świata, symbolizującym walkę ZSRR o prawdziwą demokrację i trwały pokój.

„Moskwa stała się stolicą pierwszego państwa socjalistycznego na świecie — powiedział Popow — gdy robotnicy radzieccy pod kierownictwem Lenina i Stalina obalili władzę kapitalistów i ziemian, i utworzyli wielką radziecką, socjalistyczną republikę".

„W dniu dzisiejszym zwracamy się pamięcią ku tym, którzy oddali swe życie w obronie Moskwy.

Moskwa rozbrzmiewa dziś salwami artyleryjskimi, które są poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich podżegaczy do nowej wojny".

POMNIK ZAŁOŻYCIELA

W obecności członków rządu radzieckiego, organizacyj społecznych oraz delegatów zagranicznych wmurowany został na „Placu Sowietów" pierwszy kamień pod pomnik księcia Juria Dołgorukija, który w roku 1147 założył miasto Moskwę.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Tow. Józef Gierłowski wpłacił zł 500.— na pomnik Daszyńskiego i wzywa tow. Bolesława Sarnę.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

…rucenstwa Japończyków

…ASA zagraniczna podała niedawno szczegóły, dotyczące ja… …kich obozów dla jeńców pod… wojny. Szefem największego ta… obozu, który znajdował się w …źu Manilli, był oficer marynar… …wany przez jeńców Białym Anio… z powodu niepokalanie białego …duru, w jakim paradował co… …enn'e pośród swych ofiar.

…krucieństwo „Białego Anioła" …na się objawom zwyrodnienia …estialstwa, na jakie pozwalali so… …jego koledzy niemieccy. Jednym …bionych przez niego widowisk …urządzanie kilkugodzinnych nie… …wyścigów bosych więźniów …sypanym ostrym żwirem torze, …, które podły na trasie, cuc… …em, a jeśli doprowadzenie do …mności okazywało się już nie… …ieństwem, układano ciała dogo… …jących w wysokie stosy, stano… … przeszkodę, przez którą mu… … przeskakiwać ich towarzysze. …ały Anioł" wyspecjalizował się …aniu rąk, lub nóg jednocześnie … więźniom jednym uderzeniem …alowego pręta, z którym nie roz… …ał się ani na chwilę.

…ralnia dla kawalerów

…EWNA pomysłowa maszynistka …duńska, która zbyt mało zara… …na swojej posadzie, postanowi… …starać się o jakieś uboczne do… …y. Początkowo zaczęła przyjmo… … do prania i cerowania garderobę …ych nieżonatych szefów i kole…, a z biegiem czasu rzuciła zu… … posadę i otworzyła sobie …alnię dla kawalerów".

…rzedsiębiorstwo rozwinęło się … oczekiwanie w przeciągu bardzo …kiego przeciągu czasu i obecnie …na maszynistka zatrudnia w …ych zakładach 100 osób, które pio… …cerują i przerabiają garderobę …otnych mężczyzn. Tabor motoro… … tej oryginalnej placówki, gdzie …jmuje się wyłącznie tylko gar… … męską składa się z kilku cię… …ek, które na wezwanie telefoni… …zbierają rzeczy z mieszkania … i rozwożą czystą bieliznę.

…ralnia kawalerów przyjmuje rocz… … tobołków z bielizną. Nie… …dziwie niejeden żonaty mężczyz… … na bielizny i garderoby utrzy… … w tak idealnym porządku, jak …dujący się pod skrzydłami opie… …czymi „Pralni Kawalerów". Suk… …, jaki ona odniosła, zachęca właś… …ielkę oryginalnego przedsiębior… … do otworzenia filii w innych …ach, gdzie także nie brak samot… … mężczyzn. Pierwsza taka filia … zostać otwarta w Sztokholmie.

WALKA O DOBROBYT

MOBILIZACJA KOBIET

Nikogo nie może braknąć na stanowisku

PAŃSTWO daje często wyraz temu, że brak jest rąk do pracy w wielu gałęziach przemysłu. Tymczasem obserwuje się, że wiele rąk nie jest zatrudnionych. Mówi się, że są to siły niefachowe, a przemysł i handel potrzebują fachowców.

Nasuwa się tu analogia do tego, że armia musi się składać z doskonale wyszkolonych kadr. Temu nikt nie zaprzecza i dlatego państwa utrzymują stałą armię. Ale gdy niebezpieczeństwo wojny nadchodzi, wzywa się roczniki starsze, które już wiele zapomniały z nabytych podczas służby wojskowej wiadomości militarnych. Gdy niebezpieczeństwo wzrasta, wzywa się pod broń młodzież ledwie przeszkoloną, a nawet kobiety, nie tylko do służby pomocniczej i sanitarnej, ale również do działania w jednostkach takiej lub innej broni. Tak się dzieje podczas wojny, zrozumienie konieczności i wola wygrania bitwy pomnażają siły, entuzjazm i zapał tworzy bohaterów.

Wydajemy wojnę ubóstwu

WYKONANIE planu 3-letniego — **to również wojna, wydana straszliwemu zniszczeniu kraju, to wielka bitwa o wyjście z nieszczęść, spowodowanych inwazją i okupacją, to bitwa zacięta o dobrobyt znękanego kraju, o prawo człowieka do życia harmonijnego i kulturalnego.** Dla wygrania tej wojny i pokonania wroga, jakim jest ubóstwo kraju, potrzebne są kadry doskonale przeszkolone do prowadzenia tej pokojowej wojny, ale potrzebne jest również pospolite ruszenie zarówno mężczyzn, jak kobiet.

Dla osiągnięcia zamierzonego celu trzeba, by rząd — tak samo jak dowództwo naczelne podczas bitwy — dysponował wszystkimi siłami. Należy więc w obecnej kampanii o plan 3-letni nie tylko zmobilizować wszystkie rozporządzalne siły, ale zastępować przy pracy lżejszej, wykonywanej przez silnych mężczyzn, słabszymi siłami młodzieży i kobiet. Gdy dowództwo bacznie się rozejrzy, napewno stwierdzi, że zamiany takiej dokonać można i że zrobić to można bez uszczerbku dla nikogo.

Warunki, w jakich po niszczącej wojnie wszystko się w Polsce odbudowywało, nie sprzyjały zmobilizowaniu całego potencjału narodowego. Jedni byli nadto wymęczeni, inni nadto bierni, albo nie rozumiejący dokonywujących się wielkich przemian, jeszcze inni, zdemoralizowani wojną i jej atrybutami, nie chcieli się jąć pracy produktywnej, woleli uprawiać szaber, czarną giełdę i różne brudne interesy, przynoszące im korzyści, albo kratę więzienną.

Obecnie zmieniła się psychika narodu, albo ściślej mówiąc zmienia się w naszych oczach, można to wyzyskać i powołać do pracy znaczne zastępy dotychczasowych nierobów. To nie będzie rzeczą łatwą do przeprowadzenia, ale podjęty trud na tym odcinku może się stokrotnie opłacić.

Kobiety stają do apelu

OGROMNIE ważny jest też odcinek kobiecy. Urzędy zatrudnienia notują **coraz więcej kobiet, szukających pracy.** Często są to kobiety starsze, nierzadko wdowy, które dopiero po śmierci żywiciela rodziny zmuszone są pracować zarobkowo na utrzymanie swojej rodziny. Podczas zaciętej bitwy nie zważa się na wiek, starsi muszą walczyć, gdy potrzeba tego wymaga. Zresztą z pozoru siła niefachowa, bo dotąd nie pracowała zawodowo, może posiadać umiejętności, które odpowiednio skierowane, będą bardzo przydatne i w niedługim czasie rozwinąć się mogą w talent, nieodzowny do wykonywania zawodu.

Mniej formalistyki w powoływaniu kobiet do pracy wyda napewno dobre rezultaty. Kobieta w domu musi przecież wykonywać tak wiele różnorodnych prac, zawsze w pośpiechu, zawsze w kolejności i na czas, bo mąż śpieszy się do zajęcia, dzieci do szkoły — i tak ciągle w kółko, bez przerwy, ani prawa do rzetelnego odpoczynku. Pracowitość ogromnej większości kobiet, ich niewyczerpaną cierpliwość i systematyczność należy cenić i odpowiednio wyzyskać. W każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy, choćby tętniącym najradykalniejszymi hasłami, panuje coś z dawnej rutyny, dlatego dość trudno jest przezwyciężyć dawne nawyki. Można jednak spróbować zastąpić mężczyzn w wielu zajęciach przez kobiety, np. w portierni, w magazynie, w podwórzu itd.

Bitwa musi być wygrana

ROZEJRZYJMY się po sklepach, czy tam nie marnuje się zbyt wiele silnych, zdolnych do produktywnych prac mężczyzn? Kobiety nadają się doskonale do handlu, a wyszkolony handlowiec łatwo może podołać innemu kierowniczemu stanowisku w przemyśle, gdzie również potrzebna jest kalkulacja handlowa. Przykładów można by mnożyć więcej.

Nie chodzi o usuwanie jednych dla zrobienia miejsca innym, ale jedynie o **wyzyskanie najlepsze wszystkich sił, dotąd nie wyzyskanych dla wielkiego celu wyprowadzenia kraju z biedy, braków, przeciążenia pracą jednych, a nieróbstwa innych, słowem dla stworzenia normalniejszych warunków życia, niż nim mogło się stać życie nazajutrz po najokrutniejszej wojnie, jaką znają dzieje.**

Plan 3-letni musi być wykonany, a wykonać go muszą wszyscy zdolni do pracy i do pracy powołani przez odpowiednie czynniki. Jak z dobrodziejstw wykonania planu będą korzystali wszyscy Polacy, tak samo wszyscy dołożyć muszą starań do wykonania planu, każdy na swoim odcinku pracy, w miarę najlepszych chęci i największego wysiłku.

Stanisława Woszczyńska.

Planowa gospodarka Polski

przedmiotem zainteresowania brytyjskich socjalistów

W związku z jesienną debatą parlamentu brytyjskiego na temat planowej gospodarki, wyjeżdża w połowie września z Anglii na kontynent grupa brytyjskich działaczy socjalistycznych **celem zaznajomienia się z gospodarką planową poszczególnych krajów europejskich.** Brytyjscy działacze socjalistyczni zamierzają odwiedzić **Czechosłowację, Jugosławię, ZSRR, oraz Polskę.**

Do Polski przybędą brytyjscy socjaliści w pierwszych dniach października i zabawią tu 6 lub 7 dni.

W czasie pobytu w Polsce towarzysze angielscy odbędą cały szereg konferencji z przedstawicielami CUP i CKZZ.

Jeszcze 11 statków

z dostawami UNRRA dla Polski

Mimo całkowitego już zlikwidowania **UNRRA, płyną jeszcze do Polski towary zakupione i zamówione przez UNRRA przed 1 lipca rb.**

W ciągu ostatnich tygodni przybyło do portów polskich 11 statków **amerykańskich i angielskich, przywożąc w sumie około 8.000 ton różnych towarów UNRRA, głównie produkty żywnościowe i zboże, maszyny rolnicze i przemysłowe oraz 32 tony nawozów sztucznych.**

W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie do portu gdańskiego dwu statków, wiozących zakupione przez UNRRA medykamenty, odzież i towary przemysłowe.

…ie ujdzie sprawiedliwości

…kazany na śmierć

przez podziemie

staje przed sądem w Warszawie

…e zainteresowanie budzi zapowie… … na wrzesień proces Reimonda …ka, wiedeńczyka, byłego dy… … zakładów Austro-Daimler w …awie, oskarżonego o maltreto… … szykanowanie i zmuszanie ro… …ków do nadmiernej pracy. Pod… …okupacji władze PPR wydały …Beranka wyrok śmierci. Jednak… …wykonanie wyroku nie powiodło się i zbrodniarz, otrzymawszy kilka ran postrzałowych, zdołał wyleczyć się.

Beranek odpowiadać będzie również za ukamienowanie wespół z innymi Niemcami grupy robotników żydowskich, którzy odmówili podjęcia pracy na terenie prowadzonej przez zbrodniarza fabryki.

Swastyka na plaży

…ginalny pomysł studentów zaprowadził ich do więzienia

…mi członkowie organizacji …ler Jugend" w Austrii wciąż … uwielbiając pamięć „Fueh…", pozwolili sobie na następują… …owokację:

…miejscowości kuracyjnej Klo… …g 6-ciu studentów medycy… … studentek z Wiednia ułożyło … na plaży, że ciała ich utwo… … hitlerowską swastykę (Hac…enitz), a jeden ze studentów …fotografował tę żywą swastykę.

…łe towarzystwo zostało zaare…owane. Dwóch spośród studen… … było dawniejszymi członkami …Hitlerjugend", a jeden z nich zaj… …ał tam kierownicze stanowi… … W mieszkaniu „fotografa" zna… … policja cztery rewolwery i … amunicji, które — jak mówił …chował u siebie jako pamiąt… … wojny. Poza tym dochodzenie policyjne wykazało, że jeden z aresztowanych był członkiem partii hitlerowskiej, lecz ukrył to w kwestionariuszu złożonym swego czasu przy przyjęciu na uniwersytet wiedeński.

Miotły – MIOTEŁKI

Muzyka na ulicy

PAMIĘTAMY czasy, kiedy wędrowne uliczne zespoły muzyczne cieszyły się dużym powodzeniem. Za okupacji zwłaszcza, zarobkowali w ten sposób nie tylko mniej lub więcej wykwalifikowani muzycy, młodzież zwłaszcza, ale i ludzie, którzy żyć z czegoś musieli, a mieli ważne osobiste powody unikania „Arbeitsamtu". Spotykało się wśród wędrownych muzykantów — inwalidów wojennych, trafiali się wśród nich i ludzie z konspiracji. Publiczność warszawska nie szczędziła wtedy datków ulicznym artystom, co zaraz zauważyli sprytni kanciarze, którzy „ucharakteryzowani" na inwalidów i w przebraniu wojskowym, rozwijali w tym kierunku prywatną inicjatywę.

Obecnie, chociaż rzadziej, pojawiają się znowu na ulicach Łodzi takie kilkuosobowe zespoły. Skrzypce, harmonia, gitara — oto skład przeciętny. Czwarty — przeważnie uzbrojony również w gitarę, ale odwróconą denkiem do góry — „inkasuje" po przeciwnej stronie ulicy. Niestety, zbieranie „honorariów" od spiesznie przesuwających się przechodniów, a więc przypadkowych i przygodnych konsumentów „sztuki", zakrawa już raczej na zwykłą żebraninę. Gdyby to byli ludzie istotnie upośledzeni fizycznie i do innej pracy nie zdolni, ustosunkowywalibyśmy się do nich inaczej. Niestety, wśród obecnych zespołów ulicznych widzi się przeważnie ludzi młodych, którzy powinniby zarobkować w inny sposób. Rąk roboczych potrzeba dziś wszędzie i niechętnie widzi się je wyciągane na ulicy.

W sposób bardziej rzetelny zarobkują muzycy podwórkowi. Tu już trzeba odstawić uczciwie parę kawałków, a ludzie przebywający w domu i przysłuchujący się chcąc nie chcąc koncertowi, mogą za to coś dać lub nie dać — w każdym razie nikt ich do tego nie przymusza. Ostatnio ukazał się nawet dość niezwykły podwórkowy artysta, który wcale nieźle gra na skrzypcach akompaniując sobie... nogami na gitarze! Wychodzi to wcale nieźle — i sam chętnie uiściłem mu honorarium, bo cała historia zajęła mnie, a nawet ubawiła. Ten „człowiek — filharmonia" przypomniał mi owego muzykalnego słonia z anegdoty, który popisując się w cyrku, trąbą obracał korbę katarynki, nogą uderzał w bęben, a... ogonem nuty przewracał!

65 kroków za 100 zł.

NIERAZ już poruszaliśmy sprawę „rozbieżności" cen w różnych sklepach za jednakowego gatunku towary. W kalkulacji cen inicjatywy prywatnej 100 złotych — to drobiazg! zwłaszcza kiedy chodzi o towary nie objęte cennikiem urzędowym. Na „luksusie" zwłaszcza — zawsze pociągnąć można, bezpiecznie i nieodpowiedzialnie, — i byle się tylko znalazła odpowiednia „ofara", to czemu nie przekalkulować 100 złotych więcej do świętej kupieckiej kieszeni?

Tym tylko chyba wytłumaczyć można, że za identyczny flakonik wody lawendowej Pulsa w jednym sklepie przy Piotrkowskiej płaci się 650 zł, a za takiż sam flakonik, o trzy domy dalej, na tejże Piotrkowskiej żądają złotych 750!

Jeżeli za jabłka biorą w jednym sklepie po 100 zł za kilo, a za jabłka podobne w drugim sklepiku obok — po 140, to kupiec ma zawsze na swoje usprawiedliwienie, że jabłoń jabłoni — nie równa! Że jego towar wywodzi się, powiedzmy w prostej linii od drzewa wiadomości dobrego i złego, że Ewa, wąż kusiciel — i t. p. Ale Puls jest Pulsem, na dwóch różnych drzewach nie rośnie — więc czym wytłumaczyć tę różnicę cen? Toteż — kupujący! towarzysze słabości, spragnieni lawendowego luksusu! Jeżeli zdejmie was pokusa koło numeru 95-go, poczołgajcie się o 65 kroków dalej, za które zostanie wam w kieszeni 100 złotych! To wcale niezły zysk — i gdyby za każde 65 kroków dawało się zarobić po 100 zł gotów byłbym wędrować po Piotrkowskiej codziennie od rana do wieczora, nie wyłączając świąt i niedziel!..

Święto skrzydlatej Polski

Niezliczone tłumy łodzian wzięły udział we wczorajszych uroczystościach

Wczorajsze Święto Lotnictwa miało w Łodzi niezwykle uroczysty przebieg. Miasto było odświętnie udekorowane flagami. Szczególnie pieczołowicie przybrane były gmachy publiczne, a zwłaszcza dworzec lotniczy w Lublinku oraz gmach Zarządu Miejskiego. Po obu stronach trybuny, z której przedstawiciele władz centralnych i miejscowych przyjmowali defiladę, zawieszono dwie makiety stylizowanych samolotów, na których widniały okolicznościowe slogany.

Do podtrzymania podniosłego nastroju ludności, która tłumnie wyległa na miasto, przyczyniła się znakomicie wspaniała, słoneczna pogoda. Dokoła katedry i wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, przez którą przeciągnąć miał w południe pochód organizacji społecznych i zawodowych oraz szkół — ustawiły się już około 10 rano wielotysięczne rzesze mieszkańców.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 5 PUŁKU LOTNICZEGO

Uroczystości, zgodnie z programem, opracowanym przez Obywatelski Komitet obchodu, rozpoczęły się o godzinie 9 rano przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego TUR-a przy ul. Skorupki. Ze wszystkich dzielnic miasta napływały delegacje organizacji i poczty sztandarowe z orkiestrami i transparentami, które ustawiły się naprzeciw katedry, aby uczestniczyć w akcie przekazania sztandaru 5-go pułku lotnictwa szturmowego, ufundowanego z okazji Święta Lotnictwa przez społeczeństwo łódzkie.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz. Obecni byli również wicewojewoda tow. W. Stawiński, prezydent miasta, E. Stawiński, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak, reprezentanci władz partyjnych, jak członek CKW PPS, tow. Wachowicz i in.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, którą odprawił kapelan garnizonu łódzkiego, ks. Ławrynowicz. Po poświęceniu sztandaru, przedstawiciel Komitetu Obchodu wręczył go w imieniu społeczeństwa wiceministrowi, gen. Jaroszewiczowi, a ten z kolei chorążemu pułku, sierżantowi Czyżewskiemu.

Odegraniem Hymnu Narodowego uroczystość została zakończona.

DEFILADA PRZED ZARZĄDEM MIEJSKIM

Zgromadzone delegacje organizacji oraz młodzieży, wojska itp. uformowały pochód.

Przedstawiciele władz zajęli miejsca na trybunie, by przyjąć defiladę.

Czoło pochodu stanowiła delegacja Związku b. Więźniów Politycznych z pasiastym sztandarem. Za nimi kroczyła delegacja weteranów walk rewolucyjnych 1905—1918 r. Tuż za nimi szła grupa licząca kilkaset osób, reprezentująca przedstawicieli wszystkich partii politycznych oraz okręgowej komisji związków zawodowych. Sztafeta sztandarowa partii, organizacji młodzieżowych i związków zawodowych wyglądała bardzo malowniczo. Nad jej głowami powiewało ponad 200 sztandarów biało-czerwonych i czerwonych. Uwagę zwracały sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej, PPR, OM TURa, ZWM. W ślad za tą sztafetą maszerowały poczty sztandarowe różnych społecznych organizacji, cechów rzemieślniczych itd. Dalej widzieliśmy w pochodzie oddziały tramwajarzy, delegacje robotnicze, wielu zakładów przemysłowych, młodzież akademicką, wreszcie b. liczne grupy młodzieży łódzkich szkół średnich.

LOTNICY MASZERUJĄ

Kiedy przed trybuną pojawił się ze swym nowym sztandarem pierwszy batalion lotników 5 pułku lotnictwa szturmowego, z balkonów i chodników posypał się deszcz kwiatów. Rozległy się entuzjastyczne oklaski wiwatującej publiczności i okrzyki „Niech żyje!“.

W tym samym momencie nad pochodem przeleciały wzdłuż ulicy trzy grupy samolotów w szyku bojowym. Tłumy zadzierają głowy, śledząc na niebie płynny lot maszyn. Ich warkot zagłusza na kilka chwil dźwięki orkiestr.

Po lotnikach defilują przed gen. Jaroszewiczem różne formacje wojskowe, a przede wszystkim szkoły oficerskie w swych galowych strojach.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE

Po wojsku w pochodzie szły oddziały Milicji, ORMO, Straży kolejowej, a za nią grupy OMTURowców w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach.

Licznie reprezentowane było w pochodzie harcerstwo. Hufiec łódzki zademonstrował w marszu szereg efektownych ewolucji i przeplatanek. Jedna z grup harcerek wyglądała z góry jak duży samolot.

Trzeba podkreślić, że udział młodzieży łódzkiej we wczorajszym pochodzie był bodaj, że największy. Dokumentowała ona w ten sposób swoje przywiązanie do lotnictwa polskiego.

Pochód zamykał oddział Straży Ogniowej oraz udekorowany tramwaj, oblepiony sloganami, propagującymi odbudowę stolicy.

Po południu odbyły się na lotnisku pokazy lotnictwa wojskowego i cywilnego przy udziale ponad 100 tysięcy widzów. (—)

Efektowne pokazy lotnictwa

Lublinek „bombardowany“ i okryty zasłonami dymnymi

(b) Już od południa dnia wczorajszego nieprzerwany strumień ludzki płynął w kierunku lotniska na Lublinku. Przepełnione tramwaje, liczne samochody ciężarowe, motocykle, a nawet rowery. Ciepłe wrześniowe słońce zachęciło wszystkich do wzięcia udziału w święcie. Toteż na ogromnym lotnisku wojskowym zebrały się wielotysięczne rzesze łodzian, by podziwiać pokazy lotnicze.

Specjalnie wzniesiona trybuna zgromadziła przedstawicieli wojska, władz państwowych i partii politycznych. Na pokazie obecny był wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, wicewojewoda W. Stawiński, prezydent miasta Łodzi E. Stawiński, przedstawiciel CKW PPS tow. Wachowicz i inni

Umieszczona w pobliżu trybuny orkiestra wojskowa rozpoczęła uroczystość. Zainstalowane we wszystkich punktach lotniska megafony ogłaszały kolejne punkty programu. Pierwszym efektownym pokazem było opuszczenie przez samoloty wojskowe zasłony dymnej. Następnie trzykrotnie bombardowano specjalnie zbudowane na ten cel bunkry. Głuche detonacje, słupy dymu i odłamków wylatujących w powietrze, przypomniały mimo woli nam niedawne jeszcze straszne bombardowania najeźdźcy hitlerowskiego. W jakże innych warunkach i z innym uczuciem przypatrywaliśmy się teraz efektom celności lotników.

Po lotach pokazowych członków Łódzkiego Aeroklubu i skokach spadochronowych czterdziestu najbardziej zasłużonych robotników łódzkich zaproszono na przejażdżkę samolotem nad miastem.

Po zakończeniu pokazów za niewielką opłatą można było zakosztować jazdy samolotem. Amatorów było wielu. Roześmiane tłumy oblegały dosłownie samoloty. Łódź w dniu wczorajszym wykazała jak wielkim zainteresowaniem cieszy się nasze lotnictwo.

Odsłonięto tabli[cę]

ku czci pomordowanyc[h] pracowników miejskic[h]

Wczoraj w gmachu Zarząd[u] ... skiego odbyło się uroczyste ... nięcie tablicy pamiątkowej ... pomordowanych podczas ... i poległych w walce z wrogie[m] ... rowskim pracowników miejsk[ich] ... westibulu wydziału prezyd[ialnego] ... magistratu zebrali się prze[dstawi]ciele władz z wiceministrem ... cy Narodowej, gen. Jaroszew[iczem] ... prezydentem miasta, prezesem ... i wiceprezydentami na czele. ... były też liczne rodziny pomor[dowa]nych urzędników.

Krótkim przemówieniem ot[worzył] uroczystość prezydent E. Sta[wiński]. Mówił on o ciężkiej walce z o[kupan]tem, o udziale w tej walce pr[acow]ników łódzkiego samorządu. W [wal]ce z najeźdźcą, z rąk jego sie[pa]czy padł znaczny odsetek persone[lu ma]gistratu. Pragnąc uczcić ich p[amięć] Zarząd Miejski ufundował tabli[cę pa]miątkową, którą wmurowano [w we]stibulu wydziału prezydialnego.

Odsłonięcia tablicy dokonał [wice]minister gen. Jaroszewicz. W [czasie] uroczystości, rozległ się płacz ... poległych w latach 1939—194[5].

Na zakończenie uroczystości ... mówił przedstawiciel zw. p[raco]wników samorządowych.

Spółdzielcze wystawy rolnic[ze]

w województwie łódzkim

Wystawy pokazowe dla wsi, zorganizowane przez Oddział Rolniczy „Społem“ w Łodzi, odbędą się w lokalach Powiatowej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Radomsku, Sieradzu, Opocznie i Łowiczu w czasie od 11 do 22.9.47 r.

Mające być wystawione maszyny i narzędzia rolnicze wyrabiane są w kraju przez fabryki państwowe, jak kopaczki i sortowniki do kartofli, narzędzia wielostronne, młocarnie z czyszczeniem, motory, kieraty, młocarnie na targaną słomę, wialnie młynki, sieczkarnie, parniki do kartofli, pługi, brony, walce, rowery męskie i damskie, maszyny do wyrobu dachówek i t. p. oraz z zagranicznych wyrobów żniwiarka i kosiarka.

Pokaz kolekcji nasion uprawnych, zbóż kwalifikowanych i chwastów, **pogłębi wiedzę rolnika w otrzymaniu lepszych zbiorów. Z dziedziny ochrony roślin — to opylacze i opryskiwacze do drzew.**

Bogaty dział do obejrzenia to mieszanki pasz treściwych w workach, z etykietą „Społem“, oraz próbki w naczyniach szklanych dla krów i kurcząt, cały szereg próbek otrębów, makuchy, wytłoków, ... ki mięsnej i inn. dodatków ... nych do pasz jak kreda pa[stewna], sól bydlęca, węgiel drzewny ...

Plansze obrazują produkcję ... niaków w województwie, do... ich dla Ziem Odzyskanych i ... *kowanie w gospodarstwie.*

Sprawa produkcji zielarsk[iej w] okresie powojennym stała się [spe]**cjalnie pilna.** Racjonalny ... zielarstwa zaradzi częściowe[mu bra]kowi leków i może zdobyć ... rynek zagraniczny. A więc ... ziół leczniczych, przemysło[wych] uprawnych, olejki eteryczne ... zapoznają nas, **jak poważn[ą] produkcji można uczynić z ...stwa.**

Wobec wielkiego zniszczeni[a kra]ju działaniami wojennymi ... odbudowy będzie najtrudni[ejszym] zadaniem naszego życia go[spodar]czego.

Zobaczymy więc dachówk[ę ce]woną, płyty „suprema“, cegłę, papę smołowcową, lepik, smo[ła, ce]ment i t. p.

Obejrzenie wystawy przez ... **wpłynie korzystnie na podni[esienie] poziomu jego gospodarki.**

Maciej Słomczyński (Jack M. Cooper)

Fabryka Śmierci

52

— Więc twierdzicie panowie na serio, że światu zagraża niebezpieczeństwo ze strony niewidzialnego wroga?

— Ależ tak, oczywiście! Przecież tu dlatego jesteśmy. O ile wiem, Mr. Morton jest jedynym człowiekiem, który widział „Fabrykę Śmierci“ i był w jej wnętrzu?

— Tak. Jack uśmiechnął się blado. Obraz Joan przesłonięty nieco wydarzeniami ostatnich dni, ukazał mu się znowu w całej swej wyrazistości — byłem tam i widziałem, ale to nie należy do rzeczy. Musimy rozpocząć akcję i przypuszczaliśmy, że w pewnym sensie przetrząsnęliście panowie teren. Ja sam także nie jestem fachowcem w tych sprawach, lecz poinformowano mnie, że jeden z panów — wskazał oczyma swych towarzyszy — jest ekspertem w tej dziedzinie.

— Tak — starszy z Anglików skinął głową — to ja. Zostałem wydelegowany tu jako rzeczoznawca i mam pomóc w razie czego do zlikwidowania całej afery przez jej rozpoznanie i możliwe unicestwienie planów naszych „przyjaciół“. Chciałbym dlatego zadać jedno pytanie: Powiedział pan, o ile się nie mylę, że przeszukał pan cały obszar na linii osiowej biegu rakiet. Znaczy to, jak sądzę, że cofnął się pan wzdłuż linii po której biegły przypuszczalnie rakiety, wstecz i zbadał pan obszar nie daleko po obu stronach tej linii?

— Tak. Ściślej mówiąc: wyrysowałem sobie linię łączącą punkt na wybrzeżu, przez który przelatywały rakiety z wyimaginowanym punktem na lądzie, będącym przedłużeniem strzałki kierunkowej, jaką nasz przytomny informator wyrysował sobie prowizorycznie i utrwalił na nadbrzeżu.

— Tak... hm... otóż stało się, jak przypuszczałem. Chciałbym porozmawiać z pańskim informatorem.

— Dobrze. Niedługo tu będzie. Myślałem, że będzie panu potrzebny i...

— Dziękuję panu bardzo, a teraz może przystąpilibyśmy do kilku pytań.

— Słucham?

— Otóż, po pierwsze chciałbym zapytać pana, czy opracowano jakiś plan, mający na celu wykrycie wyrzutni lub fabryki?

— I tak i nie! Oczywiście przygotowując się na przyjęcie panów, „rozpracowaliśmy“ teren w sensie wywiadowczym ogólnym, to znaczy, gdzie mieszczą się warsztaty produkcyjne mogące mieć jakikolwiek związek z tworzeniem tego rodzaju broni, fabryki w sensie ogólnym, obszary zamknięte przez wojsko: koszary, stocznie, porty wojenne itp. Mogę panów dość dokładnie w tym objaśnić. Oczywiście istnieją pewne braki, ale — tu uśmiechnął się — proszę nie zapominać, że pra[ca na]sza jest pracą tajną i nie możemy się narażać n[a zde]maskowanie. Nie jesteśmy tu przecież wyłączn[ie dla] wykrycia wyrzutni rakietowej, od wielu miesięcy, [a nie]którzy z nas nawet od lat.

— Oczywiście, oczywiście. Dlatego nie żądamy ... nów niemożliwości. Możebyśmy teraz, zanim nad[jdzie] pański informator, rozglądnęli się nieco po mapi[e]. Kadyks, o ile sobie przypominam, jest bazą wo[jenną] morską?

— Tak. Może pozwolicie panowie wszyscy ... Mam tu plany fortyfikacji, których nie chciałbym ... lu względów trzymać za długo w domu. Dlat[ego] wyciągnąłem je dopiero dziś z bezpiecznego ... i gdybyście panowie nie nadjechali, musiałbym je ... ponownie.

Z dolnej zamaskowanej zręcznie i zupełnie płask[iej szu]flady biurka wyciągnął złożoną w szesnaście ... mapę sztabową wykonaną ręcznie. Rozłożył ją na ... dze i podszedłszy do okna wyjrzał. Zaciągnął rol[ety na] okiennicach, tak, że nawet gdyby obserwator p[odszedł] do okna i wspiął się na palce, nie ujrzałby nic ... materiału. Zadzwonił i powiedział kilka cichych ... do wewnętrznego telefonu. Wreszcie usłyszawszy ... wiedź, która go widocznie zadowoliła, położył słu[chaw]kę na widełki i podszedł do mapy.

— Proszę, może panowie pozwolą bliżej. Otóż p... w którym dostrzeżono po raz pierwszy rakiety, ... duje się....

(D. c[.n.])

SPORT

Tego nikt nie przewidział

Ruch gromi Widzew 11:1 (4:0)

Wspaniała gra napadu ślązaków—Cieślik zdobył 7 bramek

Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik 7, Przycherka 3 i Alszer 1. Dla Widzewa honorowy punkt zdobył Cichocki.

Sędziował p. Madej z Lublina, widzów około 15,000.

Ruch: Brom; Giebur, Kamiński; Suszczyk, Bartyla, Bomba; Przycherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Widzew: Uptas (Swingal), Stempel, Wiernik; Nowak, Konarski, Hanysz; Lange, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Wobec 15-tysięcznej widowni, z drużyną sławną tytułami mistrza Polski, wystąpił do pierwszego meczu Widzew — jedenastu chłopców, którzy nigdy nie grali o tak wielką stawkę, nigdy nie byli tak blisko zaszczytnego awansu do elity piłkarskiej. Pierwsze minuty wykazały, iż nad gospodarzami władzę niepodzielną mają nerwy. One to sparaliżowały nogi całej jedenastce, uniemożliwiły dokładne, o odpowiedniej sile podania. Nerwy zgubiły bramkarza — Uptasa i nerwy są pierwszą przyczyną katastrofalnej porażki.

A GDYBY GO NIE BYŁO?

Ale oczywiście nie jedną. Nigdy w tym sezonie nie widzieliśmy tak słabo grającej drużyny Widzewa. Podzielona ona była na trzy części, odrębne, niepowiązane ze sobą.

Więc bramkarz. Niepewny w pierwszych piłkach zdenerwował się utratą 4 bramek i opuścił niesławnie posterunek, zwalniając go dla kompletnego ignoranta. Swingal okazał się b. surowym bramkarzem. Puszczał wszystko, co było do puszczenia.

TYLKO TYLE MOGLI

Wszyscy w Łodzi i poza Łodzią wiedzą, że obrona i pomoc Widzewa nie były nigdy dobre. Jeżeli dodamy, że wczoraj formacje te wystąpiły osłabione, łatwo zrozumieć, iż nie były w stanie sprostać zadaniu. A mimo to walczyły z sercem, do upadłego, dając przykład wielkiego poświęcenia i ambicji. Nie można mieć żalu do Hanysza, że nie mógł upilnować Cieślika. Ślązak potrafił wyzwalać się z daleko lepszej opieki. Nie można winić Nowaka o to, że nie szachował należycie Cebulę, który obok Cieślika był najlepszym graczem na boisku. Nie można postawić tego rodzaju zarzutu ani Stemplowi ani Wiernikowi w obronie. Dali z siebie wszystko na co było ich stać. A jak powiedzieliśmy, wszyscy wiedzą, że oznacza to bardzo niewiele.

PRZEDWCZESNA ZAROZUMIAŁOŚĆ

Obok bramkarza główną winę za porażkę ponosi atak. Kilka sukcesów Widzewa i pochwały jakie za to posypały się pod adresem jego napastników miały wczoraj ten skutek, że Cichocki ani przez chwilę nie miał zamiaru walczyć o piłkę, ale czekał na nią w błogim przekonaniu, że tyły Ruchu nie są lepsze niż Sygnału. Oczywiście nie doczekał się ani razu.

Jedno wypuszczenie Gbyla zakończone bramką, było najlepszym dowodem fałszywej taktyki Cichockiego. Obaj łącznicy zawiedli kompletnie. Słabo ostatnio grał Gbyl, ale spodziewaliśmy się, że Fornalczyk pokaże swój lwi pazur. Tymczasem nie tylko i on nie zdradził takiej ambicji jak jego koledzy z defensywy, ale przeciwnie — zanotowaliśmy w 26 min. drugiej połowy odruch świadczący o rezygnacji z walki. Przez poprzednie 70 minut Fornalczyk niczym się nie wyróżnił. Jak inni stał na środku albo na śląskiej połowie boiska i czekał, czekał, czekał...

Lange ruszał się dość żywo w pierwszej połowie, po przerwie opadł ze sił. Marciniak miał minimalną ilość piłek.

3 BŁĘDY GŁÓWNE

Jako całość Widzew ujawnił trzy braki główne: fatalną taktykę, brak szybkości i surowość techniczną.

Błędy taktyczne były tak rażące, że niekiedy budziła się w nas wątpliwość czy Widzew w ogóle ma trenera, czy jego zawodnicy w ogóle rozumieją grę. Jeżeli bowiem między pomocą a obroną istniała luka, dająca Cieślikowi i Cebuli możliwości przechodzenia w sąsiedztwo bramki bez większego trudu jeżeli zupełnie nie istniała niemal łączność między pomocą a napadem, to oczywiście przyczyna tkwi w fatalnym nastawieniu drużyny.

„NIE CZYNNI" NAPASTNICY

Większość graczy Widzewa ani przez chwilę nie pamiętała o obowiązku krycia przeciwnika. Wskutek tego, że napastnicy łódzcy nie dopilnowali tego kardynalnego obowiązku, przeciwnik miał nieograniczoną swobodę w przeprowadzaniu swych akcji, a oni sami w praktyce wyłączali się z gry. Byli bezużyteczni, nieproduktywni „nieczynni" — jak się wyraziła nasza sąsiadka w loży.

7 BRAMEK CIEŚLIKA

Tak jak Widzew zagrał najgorszy chyba swój mecz w sezonie, z drugiej strony Ruch miał jedno z najlepszych spotkań. Wyśmienicie współpracowała ze sobą środkowa trójka napadu, w której najefektowniejszym graczem był Cieślik, zdobywca 7 bramek. Ręce składały się same do oklasków kiedy trójka Cieślik — Alszer — Cebula przeprowadzała akcje. Cebula był mniej efektowny od Cieślika, ale stanowił duszę napadu. Przynajmniej połowa bramek, to jego bezpośrednia zasługa.

Ze skrzydłowych bardziej podobał nam się Przycherka niż Kubicki.

Brom obronił parę niebezpiecznych sytuacji. Poza tym miał minimalną robotę.

90 MINUT GRY

Gra nie była emocjonująca. Po kilku pierwszych minutach, kiedy zanosiło się na równorzędną walkę, ślązacy opanowali teren i nie oddali inicjatywy do końca meczu. Serię bramek otworzył w 10 min. Cieślik. W 17 min. ten sam gracz przytomnie wykorzystuje niezdecydowanie Uptasa i podanie Alszera zamienia na drugą bramkę. W 23 min. poraz trzeci a w 33 czwarty Cieślik potwierdza swą sławę niebezpiecznego strzelca, uzyskując dwie dalsze bramki.

Zdenerwowany Uptas opuszcza bramkę, a na jego miejsce wchodzi Swingal. Nikt nie przeczuwał, że w drugiej połowie nie będzie on żadną przeszkodą w uzyskiwaniu przez ślązaków dalszych bramek.

W 4 min. po pauzie wynik brzmiał 7:0. W 1 i 3 min. Cieślik, a w 4 Alszer trzykrotnie posłali piłkę do siatki obok bezradnego Swingala. W 15 min. Przycherka ostrym strzałem z niewielkiego kąta podwyższa wynik na 8:0. Przez kilka minut łodzianie podrywają się do rozpaczliwej kontrofensywy, która w 20 min. przynosi ładnie strzeloną bramkę przez Cichockiego.

Na tym jednak kończy się rola łodzian. Ruch znów jest w ataku. W 25 min. Przycherka zdobywa głową 9 bramkę, po rzucie rożnym. W 31 min. ten sam bezpośrednio z rogu uzyskuje dziesiąty punkt, a w 33 min. Cieślik ustala wynik dnia, strzelając celnie jedenastą bramkę.

Stosunek rogów 9:3 (5:2) dla Ruchu.

DRĘGIEWICZ SKACZE 181 CM. W ZWYŻ.

W ramach 10-boju o mistrzostwo okręgu krakowskiego Dręgiewicz (Cracovia) uzyskał w skoku w zwyż najlepszy powojenny wynik w Polsce, osiągając 181 cm.

ZAPAŚNICY LEGII położyli na łopatki ŁKS.

W meczu zapaśniczym Legia (Kraków) odniosła zdecydowane zwycięstwo z ŁKS w stos. 7:0 (na punkty 21:2).

Kuźmicki mistrzem Polski w 5-cioboju

W Gdańsku zostały rozegrane mistrzostwa Polski w pięcioboju męskim, oraz w sztafetach — olimpijskiej (800 — 400 — 200 — 100 m.), szwedzkiej (400 — 300 — 200 — 100 m.) i 3x100 m. Poszczególne tytuły zdobyli:

W pięcioboju — Kuźmicki (DKS Łódź), uzyskując 3,024 pkt., w sztafecie olimpijskiej i szwedzkiej HKS Bydgoszcz 3:30.8 i 2:05,2 min. oraz w sztafecie 3x1000 m. Syrena Warszawa 7:55 min.

Pisarski przegrał z Trzęsowskim

Tęcza—ŁKS 8:8

Nie powiodło się ósemce mistrza Polski w pierwszym jej spotkaniu o mistrzostwo okręgu. ŁKS oddał punkt Tęczy. Wynik ogólny meczu można dyskutować, można poddawać w wątpliwość trzy werdykty, z których dwa krzywdzą nieznacznie ŁKS, ale nie da się zaprzeczyć, że mistrz Polski zlekceważył przeciwnika, gdy ten przystąpił do walki z wiarą w zwycięstwo.

4 pkt. oddali białoczerwoni walkowerem: w wadze koguciej nie wystawiono żadnego zawodnika, a w piórkowej Pawlak miał aż 400 gr. nadwagi.

O ile w ŁKS-ie poza znanym już Bonikowskim i Kosińskim nie ujrzeliśmy nowych twarzy, Tęcza zaprezentowała nam dwu młodych zawodników — Guzowskiego w wadze piórkowej i Ostrowskiego w półśredniej. Pierwszy, jeżeli naprawi pracę nóg i nabierze rutyny, stać się może mocnym punktem zespołu fabrycznego. Ostrowski na tle Olejnika nie mógł ujawnić swych walorów.

Sensacją meczu była porażka Pisarskiego w pojedynku z Trzęsowskim. Ten wynik dojrzewał już od ub. roku, kiedy Pisarski dwukrotnie spotykał się z „Misiem" zwyciężając za każdym razem nieznacznie. Wczoraj Pisarski nie był jeszcze na tyle słaby, by ulec wyraźnie Trzęsowskiemu i bez wątpienia wynik jest dla niego trochę krzywdzący, ale wygrać już nie mógł. Walka ta była remisowa. Gdyby jednak trzeba było wskazać zwycięzcę, nie wahalibyśmy się nazwać nim Trzęsowskiego. Wygrał on wszystkie niemal zwarcia. Był opanowany, czujny, reagował szybkimi kontrami na ataki Pisarskiego. Ten nie jest jeszcze w odpowiedniej formie kondycyjnej. Dla tego gdy w trzecim starciu przeszedł do generalnej ofensywy, sił starczyło jedynie na pół rundy.

Ładna była walka Bonikowskiego z Mazurem. Przyznanie zwycięstwa Bonikowskiemu jest w takim samym stopniu niesłuszne, jak ogłoszenie zwycięzcą Jaskółę po jego walce z Zylisem.

Wyniki techniczne:

Waga musza Stasiak (ŁKS) mając przez trzy rundy przewagę wygrywa z Bednarkiem (Tęcza).

W. kogucia — Mila (T) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W. piórkowa — Guzowski (T) otrzymuje punkty walkowerem, a w spotkaniu towarzyskim wygrywa na punkty z Pawlakiem.

W. lekka — Mazur (T) po wyrównanej walce przegrywa z Bonikowskim (ŁKS).

W. półśrednia — Olejnik (ŁKS) wygrywa w III rundzie przez techn. k.o. z młodym Ostrowskim (T).

W. średnia — Trzęsowski (T) wygrywa na punkty z Pisarskim (ŁKS).

W. półciężka — Kosiński (ŁKS) nokautuje w III rundzie Skrobirando (T).

W. ciężka — Jaskóła (T) odnosi problematyczne zwycięstwo nad Zylisem (ŁKS). Przed meczem Jaskóła otrzymał od zarządu Tęczy upominek w postaci zegarka za 75 walk w barwach klubu (dawniej Geyer).

Sędziowali w ringu Sieroszewski E., na punkty Sieroszewski St., Zawadowski i Raciecki. Widzów półtora tysiąca.

Concordia — IKP 14:2

W meczu bokserskim o mistrzostwo okręgu łódzkiego, rozegranym w Piotrkowie, Concordia pokonała beniaminka kl. A IKP w stosunku 14:2.

Pierwszy walkower w mistrzostwach

Zryw—Zjednoczone 16:0

W sobotę meczem KP Zjednoczone — Zryw rozpoczęte zostały drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie. Wobec zdekompletowania drużyny fabrycznej, Zryw otrzymał punkty walkowerem. W meczu towarzyskim zwycięstwo odniósł Zryw w stosunku 9:7. Odbyły się tylko 4 spotkania gdyż w wadze koguciej, średniej i ciężkiej Zjednoczone nie wystawiło zawodników. Zryw natomiast w w. półśredniej nie puścił zawodnika do walki z Kijewskim.

Wyniki techniczne:

Kargier (Zj) mając przez wszystkie rundy przewagę wygrywa z Gomulakiem (Zryw).

W. piórkowa. Grzybowski (Zryw) zwycięża przez poddanie się Pacyniaka po drugiej rundzie.

W. lekka — Kaźmierczak (Zj.) wygrywa z Krawczykiem.

W w. półciężkiej Łyszkowski (Zryw) po beznadziejnie słabej walce remisuje z Holakiem (Zj.).

Czarny dzień piłkarzy łódzkich

Legia pokonana w Tarnowie!

Rozgrywki o wejście do ligi przyniosły następujące wyniki:

Wisła — Polonia (Bytom) 7:1 (2:0)

RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1)

AKS — Grochów 6:0 (4:0

Gedania — Radomiak 1:1 (1:0)

Tęcza — KKS (Olsztyn) 6:0

Lublinianka — PKS (Szczecin) 3:3 (2:0)

Cracovia — Rymer 5:0

Orzeł — ZZK 3:0

Warta — Czuwaj 3:2 (1:1)

Tarnovia — Legia (W-wa) 5:2

Szombierki — Motor 3:0 v. o.

Polonia (W-wa) — Polonia (Świdnica) 3:0 (2:0).

Sensację wielkiego kalibru stanowi porażka Legii warszawskiej w meczu z Tarnovią, która stała się z miejsca poważnym faworytem finałów rozgrywek o wejście do ligi.

Niespodzianką jest również wysoka porażka Polonii bytomskiej w meczu z Wisłą. Utrata dwu punktów może okazać się katastrofalną dla bytomian, którzy będą musieli ciężko walczyć w dwu następnych spotkaniach o utrzymanie się na trzeciej pozycji w tabeli.

Warta miała trudne zadanie w meczu z Czuwajem. Na 10 min. przed końcem gry wynik brzmiał dla harcerzy z Przemyśla.

Niedziela miniona była jednak przede wszystkim czarnym dniem piłkarzy łódzkich. W trzech spotkaniach ponieśli oni porażki o łącznym wyniku 2:17. Świadczy to o dość słabym poziomie łódzkiego futbolu.

Nowak wezwany do Warszawy

Garbarnia-ŁKS 3:1 (1:1)

(Od specjalnego wysłannika)

Kraków, 7.9 (tel. wł.).

Bramki dla Garbarni zdobyli Ignaczak 2 (jedna z karnego) i Rakoczy 1. Dla łodzian — Łącz.

Sędziował p. Gruszka, widzów około 10.000.

Garbarnia: Jakubik, Gruca, Zięba, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Tyranowski, Parpan II, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Łuć II, Pegza, Karolek, Kopera, Hogendorf, Jóźwiak, Baran, Łącz, Gwoździński.

Już sam skład łodzian jest świadectwem że mecz był trudny do wygrania. Zdekompletowany atak ŁKS-u po przerwie został zredukowany do trzech zawodników, bowiem kontuzjowany Pegza przyszedł statystować na prawe skrzydło, a jego miejsce zajął Jóźwiak, który zkolei zwolnił swą pozycję dla Hogendorfa. Z miejsca wyjaśniamy, że piąty napastnik — Gwoździński — był jeszcze gorszy niż debiutant Jóźwiak, stanowiąc najsłabszy punkt na boisku.

Bez zarzutu spisali się obaj obrońcy, którzy uchronili ŁKS od większej porażki. Pisarski ma na sumieniu utratę pierwszej bramki.

Pomoc do przerwy dobra, po pauzie straciła wiele na swej bojowości.

W napadzie najlepszymi byli Hogendorf i Łącz. Baran oszczędzał swą lewą nogę, był za wolny.

Garbarnia wygrała zasłużenie. Miała 70 procent z gry. Dobrze pracujący w polu, zawodził pod bramką napad krakowian. Dobrą formą błysnął Nowak, dzielnie sekundował mu Parpan. Bez zarzutu spisywała się również trójka pomocy. Jakubik w bramce był dużo pewniejszy i lepszy niż jego vis a vis.

Nie bez znaczenia dla przebiegu zawodów były rozmiary boiska Garbarni, najmniejszego na jakie zezwalają przepisy. Przyzwyczajeni do dużych wymiarów własnego boiska łodzianie nie potrafili rozwinąć normalnej gry.

Mecz odbywał się w bardzo nerwowej atmosferze. Pierwszy kwadrans należał raczej do łodzian, którzy byli agresywniejsi, bardziej zdecydowani. Krakowianie grali zbyt wolno, bawili się w hyperkombinacje, kóre likwidowała trójka pomocników ŁKS. W 15 min. Baran wystawia Łącza, ten mija Grucę i strzela nie do obrony. Garbarnia rzuca się do kontrataku. W ciągu 2 min. 3 strzały Ignaczaka, Nowaka i Parpana o milimetry mijają słupki, względnie poprzeczkę. Ofensywę Garbarni dopinguje cała widownia. Dopiero jednak w 40 min. pada wyrównanie. Nowak wystawia Ignaczaka, ten strzela z odległości ponad 20 m. Źle ustawiony Pisarski nie może obronić.

Po pauzie przewaga gospodarzy nie zmniejsza się. Łodzianie ograniczają się do sporadycznych wypadów środkową trójką, którą teraz stanowią Hogendorf, Baran, Łącz.

W 29 min. sędzia dyktuje rzut karny za foul Karolka. Przez blisko minutę trwa niezdecydowanie kto ma go egzekwować. Nikt nie chce brać odpowiedzialności. Wreszcie Ignaczak zdecydował się. Strzał przynosi Garbarni prowadzenie. Fabryki, sąsiadujące ze stadionem witają tę bramkę rykiem syren. Krakowianie chcą bardzo zdobyć mistrzostwo w grupie III. Zwycięstwo nad ŁKS-em jest tego warunkiem zasadniczym.

Mija nastrój zdenerwowania. Włodarczyk i Łuć bez przerwy rozbijają ataki krakowian. W 35 min. Rakoczy otrzymuje podanie Nowaka i strzela nieuchronnie. Wynik ustalony. Zwycięstwo i 2 pkt. zdobyła Garbarnia zasłużenie.

Po meczu Nowak został powołany do Warszawy na czwartkowy sparring reprezentacji Polski z jedenastką stolicy.

Wł. Lach

Boruta—KS6 3:1 (1:0)

W rozgrywkach o wejście do kl. A Boruta zgierska pokonała KS 6 Zduńska Wola 3:1 (1:0), dzięki czemu poważnie wzmocniła swe szanse na awans.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Nowotki 91), Sinteckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1
Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza p. t. „Ich dwóch" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia. — Udział biorą: A. Dymsza, Halina Ochalska, Zofia Wilczyńska, Edward Dziewoński, Kazimierz Pawłowski i Leopold Sadurski. Kasa czynna o dgodz. 10-tej do 13-tej i od 16-tej.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94
Ostatnie trzy dni. Dziś, we wtorek 9 i środa 10 b. m. „Wycieczki Krajoznawcze" z Marią Chmurkowską, Tadeuszem Łuczajem, Tadeuszem Olszą i Tadeuszem Bocheńskim. Pocz. przedst. o godz. 20-tej. Kasa czynna od godz. 10-tej przez cały dzień.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34
Dziś i codziennie o godz. 19,15 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem: Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szaflarskiej i Tatarskiego.
Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. — Telefon 123-02.

Kina

ADRIA — „Bohaterki Pacyfiku".
BAJKA — „Wyspa Bezimiennych"
BAŁTYK—Premiera „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Bohaterki Pacyfiku".
HEL — „Miłość na lekarstwo"
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Niewidzialny detektyw".
POLONIA — „Cienie przeszłości"
PRZEDWIOŚNIE — „Wilki Morskie".
ROBOTNIK — „5-ciu zuchów".
ROMA — „Na granicy".
REKORD — „Zwariowane lotnisko".
STYLOWY — „Nadzieja".
ŚWIT — „Nauczycielka bawi się".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „Wilki Morskie"
WOLNOŚĆ — „Wesoły pensjonat".
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „Droga do Nieba".
ZACHĘTA — „Bolek i Lolek"
OŚWIATOWE — „Polowanie na słonie" i „Była sobie dzieweczka"

POCZĄTEK SEANSÓW:
Adria — 15,30. 18. 20.30, niedz. 13.
Bałtyk — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę o godz. 13.30.
Gdynia — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę o godz. 13.30.
Polonia — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę o godz. 13.30.
Świt — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15.30, 18.00, 20.30, niedz. i święta 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.
Wolność — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. i święta - 14.30, 16:30, 18.30, 20.30:
Przedwiośnie — —16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Roma — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16,30, 18.30, 20.30 w niedz. 14,30
Robotnik — 15.30, 18, 20,30, w niedzielę i święta — 13.00, 15.30, 18.00, 20,30.

RADIO

12,06 Wiadom. połudn. 12,10 Przegl. prasy stołecz. 12,15 Pieśni ludowe w wyk. M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej. 12,30 Aud. dla wsi. 12.40 „Słuchajmy pieśni i muzyki ze Śląska". 13,00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „Wczorajsze święto lotnictwa w Łodzi" — rep. dźwięk. Red. L. Szumlewskiego. 14,15 (Ł) Uwertury do oper komicznych (pł.). 14,30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15,20 „W pięknych górach Karkonoszach" — aud. dla dzieci. 15,40 Utwory wiolonczelowe w wyk. K. Blaschke. 16.00 Dziennik 16.20 K. Szymanowski — „Pieśni Kurpiowskie". 16.40 Radiowy kalend. 16.50 Pog. sport. 17.00 „W krainie operetki". 17.35 Skrzynka ogólna. 17.45 „W Państw. F-ce Zegarów Mechanicznych w Swiebodzicach" — rep. dźwięk. 18.00 (Ł) Moniuszko — Prolog do opery „Straszny dwór" (pł.). 18,20 (Ł) Rep. z Państw. Zakł. Przem. Jedwabn.-Galanter. Nr 8 w Łodzi w opracowaniu J. Pogoń-Ślizowskiego. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 19,00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19,30 C. Franck — Sonata skrzypcowa A-dur. 20,00 Aud. liter. 20,20 „Muzyka polska". 21,00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z pł. 21.55 „Kłos Panny" L. H. Morstina. 22,10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywkowa .23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Upośledzenie Łodzi

Miasto nasze cierpi na brak pozytywnych urządzeń sanitarnych

(s) Nie ma chyba większego miasta w Polsce tak upośledzonego pod względem sanitarnym, jak Łódź. Nie rozwiązana jest poruszona już wielokrotnie na łamach prasy kwestia pobudowania szaletów, po dawnemu bramy, klatki schodowe i podwórza służą za ubikacje, **bo urządzenia te w głębi brudnych podwórek są niewymownie zanieczyszczone.** Po dawnemu z rynsztoków bucha fetor i gniją w nich odpadki.

Wojna i okupacja nie wpłynęły na poprawę istniejącego i zadawnionego stanu rzeczy. Przeciwnie, okupant pobudował bunkry, pozakładał sadzawki, które obecnie stały się rozsadnikami chorób.

Fabryki są błogosławieństwem Łodzi w sensie gospodarczym, ale dym i pył są nierozłączną cechą stolicy wyrobów bawełnianych. Dla przeciwdziałania należałoby stosować **najdalej idące środki przestrzegania czystości, porządku i zabezpieczania zdrowia.** W tych sprawach ogromnie ważną rolę odgrywa woda, niezbędna do picia, gotowania, prania i utrzymania porządków.

Sprawa wody przedstawia się w Łodzi katastrofalnie. Woda ze studzien łódzkich jest mętna, żółtawo zabarwiona, zostawia po sobie osad, trudny do usunięcia z naczyń, w których się ją dłużej przetrzyma. A cóż dopiero powiedzieć **o stanie organizmu, wchłaniającego tego rodzaju wodę?**

Sprawa skanalizowania Łodzi jest paląca i trzeba wreszcie do jej zrealizowania przystąpić. Środki zawsze się znajdą, gdy się poważnie i zdecydowanie o nie postara. Dlaczego nie dokonała inwestycji skanalizowania i filtrowania wody Łódź przedwojenna? Klasa robotnicza sprawowała kilka razy rządy w Łodzi, ale usiłowania jej przedstawicieli hamowała ostra opozycja wszelkiego rodzaju wstecznictwa, które nie dbało o poprawę złego stanu sanitarnego miasta, bo ono ciążyło nad biedotą. Bogaci, a nawet tylko zamożni mieszkali w domach skanalizowanych, mieli dopływ wody, którą oczyszczali za pomocą filtrów domowych, szeroko dawniej w Łodzi rozpowszechnionych.

Obecnie przyjmująca udział w wyścigu pracy Łódź pracująca ma prawo żądać naprawy i usunięcia dawnych braków, które ją nękały przez całe pokolenia.

Zebranie Rad Zakładowych

Związek Zawodowy Rob. i Prac. Przem. Budowl. Ceram. i Pokr. Zawodów, Oddział w Łodzi zwołuje w dniu 9 września 1947 r. o godz. 16.30 w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23 zebranie wszystkich Rad Zakładowych i Delegatów. Ze względu na ważność sprawy, obecność wszystkich obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Od dnia 2 września br. do 20 września w godz. od 9-tej do 12-tej Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 249 przyjmuje zapisy na III-ci Kurs Przygotowawczy do Roku Wstępnego Wyższych Uczelni. Na Kursy Przygotowawcze może być przyjęta wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska w wieku od lat 20 do 35, która ukończyła szkołę powszechną i dokształcała się pracą samokształceniową. Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo urodzenia.
4. Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych, Partii Politycznych, Samopomocy

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Lublin, prawo jazdy (amatorskie). Wojcieszyn Wacław, 11-go Listopada 77, m. 7. 7661—

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Nr 751 wydaną przez RKU-Łęczyca, Sobalski Maciej, Łęczyca, Kowalska 8. 7662—

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, kartę z Niemiec. Jop Marian, Żeromskiego 67, m. 25. 7663—

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę wojskową, wydaną Częstochowa. — Płonczyński Ryszard, Ogrodowa 28 a. 7664—

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, kartę na odbiór renty. — Kiełbik Szczepan, Konstantynów, Gdańska 21. 7665—

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:
Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130 46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112 54		
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-37

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.
D—018211